

, BURZA '66 SZERKSPIRA

Z DUMIEWAJĄCE bogactwo — nie tylko elementów szekspirowskiej poetyki oraz ciągle zdumiewająca aktualność „Burzy”, w trzysta pięćdziesiąt lat po jej powstaniu, są dostateczną legitymacją jej nowego opracowania przez Krystynę Skuszanek. Pokazała ją w marcu ub. roku w Nowej Hucie, obecnie przeniosła to przedstawienie — w innej oczywiście obsadzie, ale w analogicznym kształcie scenicznym — na scenę warszawskiego Teatru Powszechnego *).

Po premierze nowohuckiej niektórzy krytycy kwestionowali celowość i słuszną „kompilacyjnego” opracowania tekstu. Praktyka w stosunku do Szekspira u nas nie nowa. Można tu przypomnieć podobne „kompilacyjne” opracowanie „Poskromienia złośnicy” przez Z. Sawana, a analogicznych przykładów znalazłoby się więcej. Można przy opracowaniu tekstu korzystać jednocześnie z różnych przekładów, jeśli adaptacja taka podporządkowana jest świadomemu i konsekwentnie zrealizowanemu — w opracowanym na nowo tekście, jak i w jego scenicznej realizacji — ideowemu i artystycznemu zamierzeniu twórców przedstawienia. Jakle to było zamierzenie? K. Skuszanek w niedawnym wywiadzie dla „Słowa” powiedziała m. in.:

„Burza” ma dla mnie specjalną wymowę i tak bogaty ładunek myśli filozoficznej, że chętnie przygotowałam ją po raz drugi”.

A w programie do warszawskiego przedstawienia w notce „Los Kalibana” stawia pytania, które „Burza” prowokuje:

„Czy ludzkość może, czy umie korzystać z doświadczeń? Czy obalone mity muszą być zastąpione przez nowe? Czy istnieje ciągłość kultury? Czy człowiek obnażony w swym biologicznym bycie musi być samotny? Czy wiedza ludzka bliska opanowania kosmosu może zmienić człowieka? Czy wszystko zawsze trzeba zaczynać od nowa?”

Są tu i pytania retoryczne i pytania wybiegające poza problematykę i filozoficzną zawartość tekstu, a w jeszcze większym stopniu — przedstawienia. Bo wbrew zamierzeniu, wynikającemu z tych cytatów, nie treści filozoficzne — dokładnie: nie wszystkie takie treści — utworu i nie problem Kalibana (kapitałny i dramatyczny w próbach rozwiązywania problem „cywilizowania” ludów pierwotnych, problem kolonializmu) — stanowią dominantę tego przedstawienia. Można tu mówić — i nie tylko w stosunku do Skuszanek, ale przede wszystkim — o jakiejś „obsesji problemu władzy”. A właśnie w „Burzy” problem władzy — na tle innych „królewskich” dramatów Szekspira, rysuje się o wiele mniej ostro i w zupełnie zresztą innym aspekcie. Szekspir, pisząc „Burzę” już u schyłku swego życia i twórczości, oszczędza nam skrytobóczych morderstw i tragicznego łańcucha zemsty — patrzy na losy swych bohaterów spojrzeniem smutnym i wyrozumiałym i takim każe być Prosperowi, Prosperowi który zamiast mścić się na swych wrogach i krzywdzicielach, wykorzystując swą moc — przebacza im.

Czy Szekspir - Prospero wierzy w skuteczność tego „wychowawczego zabiegu”? Prospero Adama Ha-

nuszkiewiczza, to raczej gorzka rezygnacja niż ufność i wiara. Jakże aktualny w swej wymowie dla nas jeszcze wczoraj, ale też i na dziś i na jutro dwuwiersz z epilogu wypowiedzianego przez Prospera —

Niechaj wasz oddech w mój
zagłęb dąć raczy,
Bo się me plany nie spełniają
inaczej —

ma w ustach Prospera-Hanuszkiewiczza nie siłę moralnego nakazu, lecz sceptyczną słabość gorzkich doświadczeń. Nie wierzymy w mediolańsko-neapolitańską sielankę, której kruchym spoidłem jest idylliczne małżeństwo Ferdynanda i Mirandy. Czy taka właśnie miała być ideowa pointa przedstawienia?

I to za cenę odarcia „Burzy“ z jej poetyckości i baśniowości, nie wspartej też przez scenografa. Zagubił się też w przedstawieniu akcentowany przez Skuszanekę w programie „problem Kalibana“ — próbował go wydobyć dopiero w końcowych scenach Ryszard Barycz.

Więc: Szekspir wyrazisty, konsekwentnie opracowany, ale chyba zubożony i w swej warstwie filozoficznej, i w swej baśniowej scenerii, a jeśli nie zająłem się w tym krótkim sprawozdaniu bardziej szczegółowo przedstawieniem i wykonawcami — to dlatego, że to właśnie przedstawienie narzuca jednostronność — od sceny na widownię.

STEFAN POLANICA

*) William Szekspir — „Burza“. Opracowanie tekstu J. Kotta i K. Skuszaneki na podstawie przekładów Z. Siwickiej i L. Ulricha. Premiera w Teatrze Powszechnym. Reżyseria K. Skuszaneki, współpraca dramaturgiczna J. Kotta, scenografia J. Szajny, muzyka J. Boka.